GODZIENNA

Ner 224. ROK 1833. PONIEDZ: 26 SIERPNIA

Pismo to wychodzi codzień oprócz świąt uroczystych, o god. 12 przedpołudniem w drukarni ST. CIESZKOWSKIEGO.

PRENUMERATA
Kwartalna.......złp. 12
Miesięczna...... „ 5

Jutro Cezaryusza Wyz.

Gazeta Krakowska.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE
Barometr zredukowany na 0° Reaumura.

Dzien godzina	Barometr na 00 ♎,	Therm:	Higrometr	Wiatr	Stan Atmosf.	UWAGI.
7	27 5, 342	+ 11,8	+ 6.0	Pł. zachodni słaby	Pochmurno	
25. 12	„ 5, 519	15,0	5 0	„ średni	Chmury	
3	„ 5, 762	14,9	7,3	Pn. zachodni słaby	Pochmurno	Deszcz.
9	„ 6, 244	+ 11,0	+ 6,0	Zaden	Chmury	

Dyaryuszów Seymowych, dostać można w Kantorze Gaz: Krakowskiey.

Część Nieurzędowa.

SZWAYCARYA.

Nim skreślimy dalsze walki, umieszczamy wiadomości wyśniające pierwotne powody i początek wewnętrznych zawichrzeń w Schwycu.— »Jak wiadomo, seym szwaycarski w Zurych uznał i wziął pod swą opiekę krainy czyli włości kantonów Schwycu i Bazylei które się oderwały od miast tegoż imienia, niechcąc do nich zależeć. W obydwóch oddzielonych krainach istniało mnieysze lub większe stronnictwo za dawnym związkiem. W krainie bazylejskiey prawie zupełnie zniknęło takowe, w obydwóch częściach Ausser-Schwycu było większe. W ostatnim czasie głoszono o powtórnem przyłączeniu się oddzielonej Schwycu krainy do dawnego głównego mieysca Schwyz; mianowicie niektórzy obywatele obwodu Einsiedeln, dali poznać swe przywiązanie do dawnego kreju. Jeden artykuł nowey Zurychskiey gazety przygotował prawie blizki wybuch nieprzyjacielskich kroków między obuma stronnictwami, opiewał on między innemi to: »Według ostatnich wiadomości z Lucerny zdaje się ten kanton w bardzo krytycznem znaydować położeniu; tymczasem drugie stronnictwo rozwija także swe siły; zaś w niektórych okolicach, jak w Entlibuch, fanatyzm doszedł do tego stopnia, że Sarneńczycy łatwo nachyliliby się do gwałtownego przedsięwzięcia. Jak się dowiadujemy, rząd zurychski ze względu na ten stan rzeczy, przedsięwziął środki, iżby w potrzebnym razie dopełnił obowiązków przez konkordat nań włożonych.« W krótce potém słyszano, że d. 29 lipca w Kissnachcie przyszło rzeczywiście do niespokoyności. Pewien tameczny mieszkaniec zbierał podpisy do propozycyi względem zwołać się mającego obwodowego zgromadzenia, na któremby się naradzono o powtórnem połączeniu ze Schwycem. Lecz ten został jak wiadomo, na rozkaz tameczney władzy aresztowany. Tym wypadkiem na nowo niezmiernie rozjątrzyły się umysły. Obadwa stronnictwa szukały pomocy. Jedno na którego czele stanęła władza i Kussnacht, a mianowicie obwodowy landamann Stutzer i urzędnik Truttmann, wysłało deputacyą do Lucerny, drugie do Schwycu. Z Lucerny pospieszył

natychmiast dnia 30 lipca naywyższy sołtys Amrhyn do Kissnachtu; uzbrojono 100 strzelców ochotników, i przez Viervaldstadskie jezioro wysłano na dwóch barkach z Lucerny do Kissnachtu. Z drugiey strony władze z Arth, jako nayhliżey Kissnachtu leżącego miasteczka dawnego kraju Schwyc, wysłały również dnia 30 lipca deputowanych do Kissnachtu dla ofiarowania temu miasteczku pomocy w sile zbroyney dla przywrócenia spokoyności. — Udali się oni do landmana Stadler, który radzie gminney o têm zaraportował; ta zaś odpowiedziała, że ofiarowanych posiłków nie przyjmuje, i że wkroczenie zbroyney siły z Arth do jey obwodu, uważałaby za krok nieprzyjacielski. — Tymczasem rząd Schwycu wysłał d. 30 lipca o wpół do 10tey wieczór 2 kompanie piechoty z 2 działami pod pod dowództwem półkownika Abyberg do Arth. Dnia 31 lipca rano o wpół do 7 godzinie, stanął ten oddział przed Kissnachtem. Amstryn, Stutzer i Trutman starali się półkownika Abyberg i znaydującego się przy nim byłego patrycyusza z Bern P. Waltenvyl który zeszłego roku z tamtąd uciekać musiał, nakłonić do odstąpienia od przedsięwzięcia i protestował przeciw ich wkroczeniu. Pułkownik Abyberg zaś wyrzekł, że seymu w Zurich nie uznaje, têm mniey zważa na protestacye, i wkroczył, przyrzekłszy wprzód szanować osoby i własność; jakoż prócz składów wódki i sera nic tam nie naruszono. Landamana Stutur ogłosił zaś półkownik za swego jeńca i kazał go pod ścisłą strażą do Schwycu odprowadzić. Sołtysowi Anarchyn kazano w przeciągu godziny oddalić się z miasta, on też pospieszył niezwłocznie do Zurychu dla zdania sprawy o tych wypadkach. Również władze mieyscowe opuściły to miasto.

W uchwaloney d. 2 odezwie seymu do narodu Szwaycarskiego czytamy: Związkowi! Zwołaliśmy zgromadzenie posłów wszystkich kantonów, dla przyjacielskiego zakończenia nieszczęsnych rozdwojeń w kantonach Schwycu i Bazylei. Nawet Schwyc, nawet Bazylea, przyrzekły wysłać swych posłów. — Tymczasem w wilią tegoż do pojednania przeznaczonego zgromadzenia, związkowy seym dowiaduje się, że Schwyc środkowy nagle zerwał pokóy kraju. — Banda zbroynych z obwodu Schwyc pod dowództwem jednego z pierwszych urzędników tey części kantonu, wkroczyła do Kissnachtu i obsadziła ten obwód. Przedstawienia posła przybyłego z sąsiedniego kantonu Lucerny, nie były poważane; na wspomnienie o postanowieniach seymu odparto oświadczeniem: »*Nie uznajemy seymu!*« Pokóy więc kraju jest naruszony, postanowienia naywyższey władzy związkowey nogami zdeptane. Wolna i samodzielna część kraju szwaycarskiego, którey dążenie do równych praw i wytrwałości napawa Szwaycarów współczuciem, została zbroyną siłą obsadzona. Naywyższym i naypierwszym obowiązkiem seymu jest utrzymanie spokoyności i porządku w obrębie całey ziemi szwaycarskiey i zabezpieczenie pokoju. Jest to dlań przykazaniem, jest to przykazaniem związku z r. 1815.«

Dnia 5 *Sierpnia.* — W nocy d. 4 seym mianował 2 kommissarzy, radcę Heiger i burmistrza Mayenburg, którzy niezwłocznie do kantonu Bazylei, albo jeżeli się to stać nie może, na granicę tegoż udać się mają, dla przywrócenia naruszonego pokoju. W tym celu otrzymnją pełnomocnictwo rozrządzenia podług okoliczności woyskiem kantonów Bernu Solothurny i Aargau. Związkowi kommissarze zdadzą seymowi rapport o przyczynach krwawey walki i o teraźnieyszem położeniu rzeczy. — Z March, gdzie rząd kraju Auser-Schwyc czyli Neu-Schwyz, swe siedlisko ma, dowiadujemy się, że z tamtąd oddział ludu uzbrojonego wyruszył do miasteczka Einsiedeln i zdaje się nie podpadać wątpliwości, że tam pierwsze spotkanie obydwóch stron, a więc pierwsza bitwa nastąpi. — W kantonie Schwyc rzeczy przyjaźnieyszą przybrały postać; półkownik Abyberg opuścił bez walki Kissnacht, ponieważ konferencya sarneńską jego samowolne postępowanie zganiła. Seym w Zurych uchwalił żeby *woysko związkowe również Bazyleję obsadziło.* Ze wszystkich stron zgromadzają się siły związku szwaycarskiego. W Szafhuzie oświadczyli wszyscy zdolni do broni mężczyzni od 20 do 60 roku że są gotowi do natychmiastnego wychodu.

Z Sörrach 3 *Sierpnia.*

Dziś rano miasto Bazyleja zrobiło z swą stanowczą kompeniją, pierwszem wezwaniem landwerów i artyleryją, ogółem 1600 ludzi wycieczkę przeciw krainie Bazyleyskiey czyli włościom Liestal i t. d. która zupełnie nieszczęśliwie dla miasta się zakończyła. Albowiem utraciło miasto przeszło 600 ludzi;

między zabitemi wymieniają trzech pułkowników, Landery, Wieland i Mieg, między rannymi pułkownika Burkhard i kilkunastu innych officerów. Ten oddział bazylejski miał 10 dział z których podczas odwrotu 2 utracił. W wiosce Parthen strzelano do bazyleyczyków, z tego też powodu wiele domów spalili, gdy jednak okopów liestalczykom wziąść nie mogli, cofając się zostali z wielu stron attakowani, przyczém główną ponieśli stratę.

Dnia 31 lipca obchodzono w kantonie Bernie rocznicę nowey ustawy w roku 1831 zaprowadzoney. Na wzgórzach stolicy świetniały ognie radosne do północy i nieprzerwanie słyszano wystrzały działowe i karabinowe ze wszystkich okolic grzmiące.

Gazeta z Karlsruche donosi: »Z 1600 ludzi którzy z Bazylei przeciw Liestał wyruszyli, powróciło tylko 900; reszta poległa lub dostała się w niewolę. Poległym i rannym obrzynali liestalczycy uszy i nosy. W Bazylei panuje wielkie zamieszanie. Główną stratę poniosło mieyskie woysko przez to, że posuwając się, nie obsadziło lasu pod Pratteln, tam rzucili się Liestalczycy i na cofających się bazyleyczyków napadli. Bazyleyczycy postradali 2 działa i 1 jaszczyk. Również kilka niewiast liestalskich miało udział w tey walce.

Dnia 4. Sierpnia.— Tey chwili odebraliśmy wiadomość, że dziś w południe należące dotychczas do Bazylei, mieyskie gminy, rządowi w Liestal swą uległość i połączenie się z włościami oświadczyły.

ANGLIA.

Londyn 6 Sierpnia.

Na wczorayszém posiedzeniu izby wyższey, przyjęto wszelkie zmiany w bilu względem świeckich posiadłości biskupstw Irlandzkiego kościoła; poczem zamieniła się izba w wydział i przyjęła pierwsze 38 artykułów bilu wschodnio indyjskiego.

Tegoż dnia, otworzył posiedzenie niższey izby O'Connell pytaniem, czyli w skutek nowych wypadków w Portugalii, jest zamiarem rządu, niezwłocznie uznać Donę Maryą za prawą królowę Portugalii? Lord Althorp odrzekł, iż z obrotu spraw portugalskich wypływa, że Don Miguel nie jest tak popularnym, z jak różnych stron utrzymano. (Słuchaycie! Słuchaycie). Z tem wszystkiem łatwo sobie może szanowny członek wystawić, że ministrowie w teraznieyszych okolicznościach nie mogą więcey stanowczey dać odpowiedzi.

Dalsze szczegóły o sprawach portugalskich są następujące: »Listy d. 25 pisane z Lizbony wyrażają, że Don Miguel schronił się już do Hiszpanii. Zaraz po otrzymaniu pierwszey wiadomości o klęsce jenerała Jordao, zwołał xiążę Cadaval woyska i straże policyjne i nakazał tymże cofnąć się wewnątrz kraju. Około południa stanęły linijowe okręty angielskie *Donegal* i *Talawera*, przy Praca do Rocio i do Commercio na kotwicach. W czasie ostatniey bitwy mieli Migueliści utracić 2000 ludzi poległych i rannych; z tem wszystkiem zgromadzali się zuowu wpółnocney stronie Lizbony i może jeszcze odważą się wydać w bitwę. Migueliści zagwoździli wszystkie działa przed swojem odeyściem. Według wiadomości z Oporto miał marszałek Bourmont złożyć naczelne dowództwo i udać się na południową stronę rzeki Duero. Migueliści rozpoczęli swóy odwrót d. 7 lipca z obozu pod Oporto. W bitwie 25 t. m. poległ Don Fernando de Noronho, synowiec jenerała Saldanha; jenerał Bento da Franca został raniony. Z obcych officerów wielu ubito i raniono, pomiędzy innemi 6 Niemców. Mieszkańcy z Oporto odznaczyli się bardzo; wielu z tych poległo jako ochotnicy; kobiety dostarczały ammunicyi wśród naywiększego ognia z dział i z ręczney broni. Brygadyer Duvergier umarł z ran otrzymanych d. 5 t. m., Don Pedro pożegnał się bardzo tkliwie z mieszkańcami w Oporto. (G. P. S.)

FRANCYA

Paryż 2 Sierpnia.

Margr. Dampierre przesłał pod dniem 21 lipca z Plaissac w departamencie niższey Charente, następujący list redatorowi pisma *Gazette de France*: Mości Panie! xiężna Berry wręczyła mi dnia 8 czerwca swą protestacyę z poleceniem, żebym takową po jey odjeździe ogłosił. Stósownie do woli Jey K. W. Xiężney, przesyłam Panu kopię protestacyi, za którey dokładną zgodność z oryginałem, moim honorem ręczę. W. Pan będziesz umiał cenić przyczyny, które mnie spowodowały odłożyć to udzielenie do chwili, w któ-

rey xiężnę uwolnioną od jey prześladowców sądziłem i mniemam, że WPan nie będziesz się wahał teraz ten akt ogłosić. Przyjm WPan i t. d.

(podp.) Margrabia *Aimar de Dampierre.*«

Właściciele rękodzielni w Lionie podwyższyli zapłatę swoim robotnikom, w skutek tego ostatni rozpoczęli swoje prace.

Jenerał porucznik Solignac miał posłuchanie u króla i u xięcia Orleans, opuścił on Oporto tylko za urlopem; zatrzymał tytuł marszałka i wielką wstęgę woyskowego orderu portugalskiego, i gotów jest powrócić do Oporto, skoroby tego uznano potrzebę.

Gazette de France donosi z Mexyku z d. 10 czerwca: »Doznaliśmy nowego przeistoczenia; 2 t. m. strzelano na ulicach wielu ludzi poległo. Jenerał Santana znayduje się w niewoli stronnictwa rewolucyjnego hiszpańskiego; Bóg wie jak się to skończy!«

Gazeta *Temps* donosi: »Pogłoska o wystąpieniu marszałka Soult i o ostatecznem mianowaniu na ministra woyny hr. Sebastiani zdaje się potwierdzać; w takim razie, jak mówią, otrzyma xiąże Broglie prezydenturę rady.

Roboty około fortyfikacyi mają się jeszcze ciągle kontynuować, jak twierdzą pisma oppozycyjne; koło zamku Lepine składają codziennie materyały; w Javelle wytyczają zakres zamku mającego się murować; przeszło 600 robotników zatrudniono wystawieniem fortyfikacyi projektowanych w r. 1831; w Vincennes pracuje 1000 ludzi koło wystawienia kazemat; także w Clichy rozmierzają plac na warowny zamek i na redutę w Passy.

Gazeta *National* publikuje wiele protestacyi przeciwko warownym zamkom, między innemi jednę z 600 podpisami.

Minister handlu zamówił u rzeźbiarza Cortet kolosalną statuę, która ma bydź wystawiona na kopule Panteonu, a w następującey rocznicy uroczystości lipcowey, tworzyć środkowy punkt obchodu, jak w teraźnieyszym roku kolumna Vendome.

W *Monitorze* czytamy następujący urzędowy artykuł. »Od pewnego czasu roztrząsano pytanie względem rozpuszczenia izby, wielu sądziło że to jest interessem rządu; podobne wieści jednak są bezzasadne. Rząd niema żadney przyczyny skracania prawney trwałości izby, która monarchii i ustawie z roku 1830 tak szczerą i skuteczną udzieliła pomoc.

Enfantin i Chevaleir zostali onegdy z więzienia uwolnieni, ponieważ król darował tymże połowę kary. Tem samem królewskiem rozporządzeniem, ułaskawiono także dwie osoby skazane na lat 3 więzienia, które miały udział w powstaniu dniu 5 i 6 czerwca r. z.

Oto jest protestacya xiężney Berry, o którey wyżey wspomnieliśmy: »Jako matka Henryka V przybyłam bez żadney inney pomocy, jak tylko z jego nieszczęściem i dobrem prawem do Francyi, dla przywrócenia prawey władzy, porządku i stałości, tych niezbędnych zakładów spokoyności i dobrego bytu narodów, celem położenia końca cierpieniom tego kraju.— Zdrada podała mnie w ręce nieprzyjaciół. Uwięziona i długi czas uciskana, przez osoby, którym tylko dobrze czyniłam, z stałością znosiłam ich niewdzięczność i wszystko złe, którém mnie obsypywały, lecz nie przestanę nigdy protestować przeciwko przywłaszczeniu praw dziecięcia, którego bronić nakazywały przeciw uzurpatorom sprawiedliwość, związki krwi, honor i zaprzysiężona wierność.— Dziękuję Francuzom za słuszne dowody udziału, jakie mi okazali, moje serce zachowa takowe w wieczney pamięci. Proszę tych wszystkich, których za mnie i mego syna pryeśladowano, i tych którzy mi podawali swoje rady, jakich pomimo smutnego położenia w którem się znaydowałam, pozbawiano mnie; nakoniec tych wszystkich, którzy w imieniu Francyi i mojem protestowali przeciw sekwestracyi i gwałtom, przez które nawet moje żale tłumiono, aby przyjęli odemnie zapewnienie, i że ich trudów, jakich doznali, nigdy niezapomnę.— Zarzuty jakie kładziono mi w usta, przeciw moim przyjaciołom, których przychylność nadto mi była znaną, jakobym miała naganiać ich postępowania, głęboko mnie zraniły, oświadczam publicznie iż takowe były podłemi kłamstwami. Jakikolwiek los przeznaczyła Opatrzność memu synowi, będzie on zawsze i po wszystkie czasy kochał Francyą, i całe życie starać się o naprawienie cierpienia kraju: zawsze będzie tylko pragnął szczęścia Francyi, chociażby mu nawet niedozwolono takowego utwierdzić; też samo są także moje życzenia i uczucia. Francuzi mogli się prawdziwą wolnością cieszyć tylko pod prawym władzcą, pod dziedzicem imienia, a jak sobie podchlebiam, dziedzicem także cnót Henryka wielkiego; jemu tylko należy panować nad krajem swojego poprzednika, i urzeczywiścić to, co tamten temu krajowi przepowiedział.— Z cytadeli Blaje d. 7 czerwca 1833 roku.

(podpisano) *Marya Karolina.*

Gazeta *Quotidienne* i *Courier de l'Europe*, powątpiewają o autentyczności protestacyi xiężney Berry, przywodząc różne uwagi; nazywają nareście ten akt nie protestacyą, lecz ostatniem pożegnaniem które xiężna Berry, opuszczając brzegi Francyi zostawiła stronnikom swoim. *(G. P. S.)*